

Grzegorz Foryś

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Polityka sporu.**Poza polityką instytucjonalną?****Wprowadzenie**

Tak zwana polityka pozainstytucjonalna odgrywa we współczesnych demokratycznych systemach politycznych i wysokorozwiniętych systemach społecznych coraz bardziej znaczącą rolę. Dzieje się tak co najmniej z kilku powodów.

Współcześnie mamy do czynienia z kryzysem demokracji przedstawicielskiej, który przejawia się nie tylko słabnącym uczestnictwem obywateli w wyborach, ale również rosnącą presją ze strony coraz liczniejszych grup społecznych na rzecz bezpośredniego uczestnictwa obywateli w procesie podejmowania decyzji. Przekształcenia struktury społecznej, które charakteryzują najbardziej rozwinięte społeczeństwa, prowadzą do upodabniania się jednostek pod względem cech wyznaczających ich pozycję w hierarchii społecznej ważności. W coraz większym stopniu unieważnia to tradycyjne podziały klasowe, a co za tym idzie w coraz mniejszym stopniu możemy dziś mówić o jednej czy kilku wielkich klasach społecznych, o głosy których zabiegałyby partie polityczne. Przeciwnie, mamy do czynienia z podobieństwem pozycji społecznych jednostek, które organizują się wokół wąsko pojmowanych interesów, najczęściej artykułowanych poprzez działania o charakterze kontestacyjnym. Swego rodzaju „potencjał protestacyjny” jest współcześnie usytuowany we wszystkich miejscach struktury społecznej¹ i dotyczy wielu kwestii, które nie dają się ulokować wzdłuż tradycyjnej osi konfliktu dwudziestowiecznego społeczeństwa, która przebiegała pomiędzy kapitałem i pracą. „Wszystkie te procesy przyniosły osłabienie roli czynników strukturalnych decydujących o podziale klasowym w społeczeństwie, zwłaszcza modelu działań zbiorowych klasy robotniczej”².

Wspomniane przesunięcie osi konfliktu społecznego we współczesnym społeczeństwie w stronę wymiaru kulturowego spowodowało istotny wzrost liczby spornych kwestii lokujących się w tym wymiarze. Kwestie takie jak: ochrona środowiska,

¹ D. Rucht, *Rosnące znaczenie polityki protestu*, [w:] *Zachowania polityczne*, T. 2, red. R.J. Dalton, H.D. Klingemann, przeł. T. Płudowski, Warszawa 2010.

² D. della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, przeł. A. Sadza, Kraków 2009, s. 43.

prawa obywatelskie, zdrowy styl życia czy tożsamość płciowa są dziś artykułowane przez nowe ruchy społeczne i zyskują w debacie publicznej rangę kluczowych.

Od lat sześćdziesiątych XX wieku, a zwłaszcza w wieku XXI, mamy do czynienia z rosnącą rolą ruchów społecznych, o czym coraz wyraźniej mówią badacze, używając w stosunku do współczesnego społeczeństwa określenia 'społeczeństwo ruchów społecznych'³, sięgających po różne formy protestów realizacji swoich celów.

Nie bez znaczenia dla rozwoju polityki kontestacji mają media masowe i ich rosnąca pozycja. Ich rola materializuje się w dwojaki sposób: z jednej strony, tak zwane nowe media pozwalają na tworzenie względnie trwałych sieci relacji pomiędzy protestującymi, podnosząc ich możliwości mobilizacyjne i pozwalając na zmianę skali działania protestacyjnego i przejście z poziomu lokalnego na narodowy, z narodowego na ponadnarodowy⁴. Pełnią istotną rolę w dyfuzji niezadowolenia społecznego. Relacje przeprowadzane przez media z działań o charakterze kontestacyjnym stanowią często impuls do działania dla części grup społecznych czy całych społeczeństw, czego przykładem były działania kontestacyjne przeciwko skorumpowanemu autokracie w Tunezji w 2010 roku, które, m.in. pod wpływem informacji medialnych, natychmiast przeniosły się do sąsiedniego Egiptu. Jest to nieco uproszczony przykład roli mediów i nie należy sądzić, że sam fakt propagowania obrazów kontestacji automatycznie spowoduje podobne reakcje w innych społeczeństwach. Potrzeba do tego innych czynników, jak chociażby odpowiedniego poziomu deprywacji wśród obywateli czy strukturalnych warunków do wybuchu niezadowolenia społecznego. Niemniej rola mediów masowych jest tu również istotna.

Rolę sprzyjającą działaniom protestacyjnym odgrywa sposób prowadzenia polityki przez rządy, które w znacznej mierze prowadzą ją w oparciu o sondaże, co uświadamia społeczeństwom, że skoro mogą wywierać wpływ na proces podejmowania decyzji poprzez wyrażanie swojej opinii w sondażach, to tym bardziej jest to możliwe w wyniku podejmowania działań protestacyjnych. Wzmożenie działań kontestacyjnych jest efektem postępującej emancypacji społeczeństw i wzrostu podmiotowości jednostek i całych społeczeństw, które świadomie włączają się w walkę o swoje cele.

Przedstawione przyczyny wzrostu znaczenia działań protestu nie miały wyczerpać pełnej ich listy, ale jedynie uzmysłwić rosnące znaczenie tych działań we współczesnej polityce. Ważne wydaje się pytanie o to, czy ten rodzaj aktywności politycznej mieści się w ramach tzw. konwencjonalnej, tradycyjnej, czy inaczej mówiąc instytucjonalnej polityki, czy też stanowi jedynie przejaw rosnącego, we współczesnych systemach politycznych i społecznych, znaczenia „polityki sporu” (*contention*

³ Zob. A. Melucci, *Challenging Codes*, Cambridge/New York 1996; D.S. Meyer, S. Tarrow (red.), *The Social Movement Society*. MD: Rowman & Littlefield, Lanham 1998, s.1–28.

⁴ S. Tarrow, D. Mc Adam, *Scale Shift in the Transnational Contention*, [w:] D. della Porta, S. Tarrow (red.), *Transnational Protest and Global Activism*, Lanham 2004, s. 121–147. Szerzej ta kwestia jest omówiona w: D. McAdam, S. Tarrow, Ch. Tilly, *Dynamics of Contention*, New York 2001.

politics)⁵, która przynależna byłaby tzw. polityce nieinstytucjonalnej? Zasadne jest postawienie tezy, że polityka sporu jest równoprawnym składnikiem szeroko rozumianej polityki i staje się działaniem w coraz większym stopniu zinstytucjonalizowanym. Możliwe, że ten rodzaj polityki stanowi swego rodzaju łącznik pomiędzy polityką instytucjonalną a społeczeństwem oraz jest równoległym do tradycyjnej polityki przejawem działania o charakterze politycznym.

Prawdziwość tej tezy jest jednak warunkowana przyjęciem określonej definicji samej polityki, a także definicji polityki sporu oraz protestu. Jak zatem powinniśmy traktować protest, politykę sporu oraz politykę jako zjawisko inkluzyjne względem dwóch pozostałych? Jakie są ich charakterystyki? Wreszcie jakie są relacje pomiędzy nimi? Pytania te określają konstrukcję tekstu, dlatego punktem wyjścia będą rozważania nad politycznym charakterem protestu, w dalszej kolejności przejdę do omówienia polityki sporu, by na końcu usytuować ją w kontekście polityki jako takiej.

Protest jako działanie polityczne

Według definicji zawartej w słowniku języka polskiego protest oznacza „ostre wystąpienie przeciw jakiemuś działaniu uważanemu za niesłuszne, przeciwstawienie się, sprzeciw [...]”⁶. Z tak rozumianym protestem mamy do czynienia w wielu codziennych sytuacjach i może on przybierać różne formy. Definicja ta jest jednak zbyt ogólna, aby móc ją zastosować do obszaru polityki, a już na pewno nie pozwala na stwierdzenie, że protest jest działaniem o charakterze politycznym. Aby ta definicja stała się przydatna do analizy w przyjętym wyżej kontekście, konieczne jest wprowadzenie do niej dwóch warunków. Po pierwsze, należy dodać, że protest społeczny jest zachowaniem zbiorowym. Wówczas część działań o charakterze indywidualnym, chociaż spełni warunki bycia protestem w szerokim znaczeniu, to nie będzie miała odniesienia do szerszego kontekstu społecznego i politycznego. Po drugie, należy uznać, że protest społeczny jest działaniem o charakterze politycznym, a co za tym idzie konieczne jest wyraźnie określenie, jakie przesłanki decydują o tym, że protest społeczny ma z natury charakter polityczny.

Aby spełnić wymienione warunki, odwołam się do definicji protestu zaproponowanej przez Jerry’ego Rose’a: „protest jest zachowaniem zbiorowym, w którym protestujący wykorzystują nadzwyczajne środki działania, w celu uzyskania realizacji swoich żądań u prawomocnie ustanowionej władzy”⁷. Możemy zatem powiedzieć, że tak rozumiany „protest wyzwała mniej więcej równoczesne i skoordynowane żądania ze strony pewnej liczby osób [...]”, co powoduje, że „[...] protest jednej osoby przeciwko władzy nie jest protestem w rozumieniu zachowania zbiorowego, chyba że, wielu innych ludzi wspiera jej protest (np. solidaryzuje się z nią w sposób werbalny, w przypadku okupacji miejsc dostarcza środki żywności,

⁵ Pojęcie wprowadzone przez Sidneya Tarrowa, patrz szerzej: D. McAdam, S. Tarrow, Ch. Tilly, *Dynamics...*

⁶ *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1994, s. 711.

⁷ J.D. Rose, *Outbreaks. The Sociology of Collective Behavior*, New York 1982, s. 74.

itp. – GF), lub inne osoby w tym samym czasie (choć nie w tym samym miejscu – GF) podejmują działania o takim samym charakterze”⁸. Tak rozumiany protest jest zatem zawsze działaniem o charakterze zbiorowym i pojawia się, kiedy „pewna liczba osób (stosunkowo duża – GF) (1) żywi swego rodzaju pretensje w stosunku do ustanowionego porządku społecznego, (2) a ich niezadowolenie prowadzi do zbiorowej mobilizacji działań, (3) które są rezultatem obojętności władzy wobec wcześniej formułowanych żądań”⁹. Zauważmy, że celem działań protestacyjnych jest pośrednio lub bezpośrednio władza państwowa. Kiedy mówimy, że protestujący wyrażają niezadowolenie wobec jakiegoś aspektu porządku społecznego, to wiemy równocześnie, że za kształt tego porządku odpowiada szeroko rozumiana władza polityczna. Możemy zatem dodać, że protest jest nie tylko działaniem zbiorowym, ale również politycznym.

Kolejnych argumentów na rzecz tego, że protest ma charakter polityczny dostarczają badacze zachowań zbiorowych, a zwłaszcza ruchów społecznych. Doug McAdam, Sidney Tarrow i Charles Tilly wprowadzają do analiz protestów i ruchów społecznych pojęcia: zbiorowych działań kontestacyjnych (*contentious collective actions*)¹⁰ oraz polityki kontestacji (*contentions politics*)¹¹. Pojęcia te pozwalają precyzyjniej wykazać polityczną naturę protestu.

Jak mówi Sidney Tarrow, zbiorowe działanie kontestacyjne jest podstawą wszystkich działań o charakterze protestu, rewolucji, ale również przynależy do aktywności ruchów społecznych. Pojawia się ono zawsze tam, gdzie ludzie wspólnie podejmują działania na rzecz realizacji nowych i/lub nieakceptowanych żądań nie mając jednocześnie wsparcia ze strony instytucji i nie będąc ich członkami. Działania takie prowadzą zawsze do spotkania kontestatorów z szeroko rozumianą władzą, ponieważ to ona tworzy i ustanawia normy, które organizują życie ludzkie, ale normy te nie zawsze są akceptowane przez społeczeństwo. W tym sensie zbiorowe działanie kontestacyjne w rozumieniu Tarrowa ma charakter polityczny ze względu na polityczny charakter żądań, które odnoszą się do ustanowionego porządku oraz, przede wszystkim, ze względu na adresata tych zadań, który reprezentuje sferę polityki i/lub władzy państwowej. Dla pełniejszego zobrazowania tego sposobu myślenia Tarrowa należy dodać, że protest może być skierowany przeciwko „innym” (*others*) lub władzom (*authorities*), co wskazywałoby, że adresat protestu nie musi być władzą polityczną, ale jednocześnie autor ten dodaje, że nawet w takim przypadku spotkanie protestujących z władzą jest wcześniej czy później nieuniknione, bo to ona właśnie tworzy prawa rządzące życiem społecznym¹². Rozumienie

⁸ Tamże, s. 74.

⁹ Tamże, s. 76.

¹⁰ S. Tarrow, *Power in Movement. Social Movements and Contentious Politics* (wyd. 2), New York 1998, s. 3.

¹¹ D. McAdam, S. Tarrow, Ch. Tilly, *Dynamics...*, s. 5. Należy dodać, że polityka kontestacji jest też określana mianem polityki sporu. W tym artykule posługuję się przede wszystkim tym pierwszym określeniem.

¹² S. Tarrow, *Power in Movement. Social Movements...*, s. 3.

protestu proponowane przez Rose'a oraz zbiorowych działań kontestacyjnych sformułowane przez Tarrowa mają względem siebie charakter uzupełniający. Dwa zatem warunki mogą decydować o politycznym charakterze protestu, z jednej strony adresat żądań protestacyjnych, którego polityczna natura jest elementem stałym, z drugiej strony, charakter tych żądań może być polityczny, co jest składnikiem uzupełniającym.

Trafnie ten sposób myślenia podsumowują Donatella della Porta i Mario Diani, mówiąc, że „charakterystyczna dla protestu jest jego zdolność do mobilizacji opinii publicznej poprzez niekonwencjonalne formy działania, a także jego presja na podejmujących decyzję¹³, co czyni go metodą interweniowania w politykę podejmowania decyzji przez rządzących”.

Rozwinięciem pojęcia protestu i zbiorowych działań protestacyjnych jest koncepcja polityki kontestacyjnej (*contention politics*). Jej zalety deskryptywne i eksplanacyjne polegają przede wszystkim na tym, że dynamizuje ona układ zależności pomiędzy protestem jako zbiorowym działaniem kontestacyjnym a rządzącymi i opinią publiczną. Polityka kontestacji (*contention politics*) jest to „epizodyczna, publiczna, zbiorowa interakcja pomiędzy zgłaszającymi żądania i obiektami tych żądań w sytuacji, kiedy przynajmniej jeden z podmiotów to władza, która jest stroną w sporze, czyli obiektem żądań, wysuwającym żądania lub mediatorem, i kiedy spełnienie żądań ma wpływ na interesy przynajmniej jednej ze stron tej interakcji”¹⁴. Tytułem wyjaśnienia warto dodać, że określenie „epizodyczna” nie jest tu przypadkowe i oznacza, że w przypadku tego rodzaju polityki nie mamy do czynienia, tak jak ma to miejsce w ramach polityki konwencjonalnej, z regularnym i trwałym oddziaływaniem. Także jej publiczny charakter wskazuje, że nie oznacza ona każdego zdarzenia, które ma charakter sporu. Warto uzupełnić ten wątek o to, że polityka kontestacji odwołuje się do działań wychodzących poza konwencjonalną politykę, czyli przynależy tzw. *transgressive politics*, ale ma ona swoją kontynuację w ramach tradycyjnie rozumianej polityki (*contained contention*), czyli takiej, w której walka i spór odbywają się z udziałem zinstytucjonalizowanych aktorów, głównie partii politycznych. Pozwala to uznać pojęcie polityki kontestacji za swego rodzaju łącznik pomiędzy polityką konwencjonalną i niekonwencjonalną. Analogii pomiędzy polityką kontestacji i polityką instytucjonalną jest więcej, o czym będzie jeszcze mowa.

Aby lepiej zrozumieć eksplanacyjny potencjał pojęcia polityki kontestacji, warto odwołać się do schematu analitycznego odpowiedniego dla tego zjawiska. Wprawdzie nie ma tutaj miejsca na szczegółowe analizy wszystkich jego elementów, ale wskazanie tych podstawowych jest konieczne¹⁵. Są to tzw. możliwości

¹³ D. della Porta, M. Diani, *Social Movements*, Oxford 1999, s. 167.

¹⁴ D. McAdam, S. Tarrow, Ch. Tilly, *Dynamics...*, s. 5

¹⁵ Szczegółowo konceptualizacja polityki kontestacji została omówiona przez Sidneya Tarrowa, Douga McAdama i Charlesa Tilly'ego. Ich koncepcja nawiązuje do szerokiego spektrum dorobku teoretycznego odnoszącego się do analiz ruchów społecznych. W związku z tym angażują oni w celu budowania schematu analitycznego dla polityki kontestacji między innymi takie teorie jak: teoria zachowań zbiorowych, teoria mobilizacji zasobów, teoria cy-

i zagrożenia, które odnoszą się do instytucjonalnego otoczenia działań protestacyjnych i tego, w jaki sposób to otoczenie sprzyja bądź ogranicza możliwość jego zaistnienia i rozwoju (np. system polityczny, regulacje prawne, prawdopodobieństwo represji ze strony władzy), a także to, w jakim stopniu protestujący rozpoznają potencjał możliwości protestacyjnych wynikający z takiego, a nie innego ich położenia. Kiedy mówimy o zagrożeniach, to odnoszą się one do wszystkich uczestników działania protestacyjnego, jak również pełnią funkcję czynnika mobilizującego lub ograniczającego działanie zbiorowe (np. strach przed represjami, niechęć opinii publicznej, obawy jednej ze stron wobec działań drugiej strony). Ważną rolę w analizie działań kontestacyjnych odgrywa proces mobilizacji zasobów, a więc tych wszystkich elementów, które mogą być wykorzystane przez działających we wzmacnianiu ich aktywności, osiągnięciu zamierzonych celów (np. budowanie struktury organizacyjnej, angażowanie opinii publicznej po swojej stronie, wykorzystywanie specjalistycznej wiedzy swoich członków, budowanie ideologii, itp.). Wskazany tu element wyraźnie nawiązuje do dorobku teorii mobilizacji zasobów, która jest amerykańską propozycją analizy ruchów społecznych¹⁶. Jest to proces ramifikacji znaczeń (*framing*) inicjowany przez protestujących, którzy w ten sposób zmierzają do ujmowania rzeczywistości w pewne ramy znaczeniowe i interpretacyjne. Stanowi przyjęty przez nich obraz rzeczywistości, który tworzy pewne ramy dyskursu wokół spornych kwestii, jak również ma za zadanie stanowić spójny przekaz skierowany do opinii publicznej. Ramifikacja w nowszych ujęciach jest postrzegana jako proces o charakterze interakcyjnym, w którym uczestniczą, oprócz protestujących, również ich przeciwnicy, państwo i jego instytucje oraz media. Istotnym elementem są metody działań protestacyjnych. Ujmowane są one jako przedsięwzięcia podyktowane z jednej strony doświadczeniami przeszłości (w jaki sposób wyrażano swoje niezadowolenie w podobnych konfliktach w przeszłości, np. organizowano demonstracje, blokady dróg, okupacje budynków itp.), z drugiej strony, stanowią one twórczą reinterpretację tych repertuarów podyktowaną bieżącą sytuacją, interakcjami z adresatami żądań czy kalkulacją i taktyką protestujących.

Wybrane elementy są tylko zarysem koncepcji polityki kontestacji zaproponowanej przez Tarrowa, McAdama i Tilly'ego. Według nich powyższe elementy powinny być brane pod uwagę w analizach działań kontestacyjnych, które w każdym przypadku różnią się od siebie co do treści, ale nie co do formy. Zwrócenie uwagi na zbiór zaproponowanych przez nich aspektów tych działań ma pozwalać na poszukiwanie ogólniejszych procesów i mechanizmów obecnych w ramach działań kontestacyjnych, które mają charakter powtarzalny. Zgodnie z tym zaleceniem wskazują oni trzy takie procesy, które są obecne w każdym sporze¹⁷. W efekcie

kli protestów, teoria ramifikacji znaczeń, czy teoria struktury możliwości politycznych. Zob. S. Tarrow, *Power in Movement. Social Movements...*; D. McAdam, S. Tarrow, Ch. Tilly, *Dynamics...*

¹⁶ Koncepcja rozwinięta przez Johna D. McCarthy'ego i Meyera N. Zalda w latach 70. Szerzej w: Zald M. N., McCarthy J.D., *The Dynamics of Social Movements*, Winthrop 1979.

¹⁷ D. McAdam, S. Tarrow, Ch. Tilly, *Dynamics...*, s. 315.

działań kontestacyjnych ma miejsce powstanie nowych aktorów politycznych oraz ukonstytuowanie się nowych tożsamości politycznych. Dzieje się to dzięki dwóm mechanizmom: tzw. certyfikacji i procesowi konstytuowania się odrębnego podmiotu. Certyfikacja polega na uznaniu aktorów uczestniczących w działaniu kontestacyjnym i ich żądań przez podmioty zewnętrzne (np. partie polityczne), szczególnie władze państwowe. Tworzenie się podmiotu stanowiącego odmienną kategorię oznacza konstytuowanie się granic i tym samym odrębności pomiędzy działającymi aktorami uwikłanymi w protest a ich otoczeniem, zwłaszcza innymi aktorami zbiorowymi. Dochodzi zawsze do polaryzacji grup politycznych, które biorą udział w sporze. Mam tu na myśli poszerzenie się przestrzeni politycznej i społecznej pomiędzy tymi, którzy stawiają żądania, a grupami dotąd niezaangażowanymi, o umiarkowanej orientacji względem przedmiotu sporu. Oni zwykle opowiadają się po którejś ze stron konfliktu. Często w sporze politycznym zachodzi proces przesuwania się konfliktu politycznego z poziomu lokalnego na poziom ponadlokalny, czasami bywa, że na poziom narodowy i ponadnarodowy. Zachodzi to poprzez mechanizm dyfuzji informacji w ramach kanałów interakcyjnych lub poprzez tworzenie koalicji z innymi podmiotami, które tym samym stają się uczestnikami sporu i wzmacniają inicjatorów tego przedsięwzięcia. W konsekwencji mamy do czynienia z rozprzestrzenianiem się działań kontestacyjnych i zainteresowaniem nimi opinii publicznej. Powoduje to, że zaangażowani w politykę kontestacji rosną w siłę.

Na podstawie dokonanych analiz, choć mają one charakter ogólny, ale i porządkujący, możliwe jest stwierdzenie, że polityka kontestacji, która jest zawsze związana z działaniami o charakterze spornym, protestacyjnym i konfliktowym, jest działaniem politycznym. W jakim obszarze polityki można ją ulokować, będzie przedmiotem rozważań w kolejnej części artykułu.

Polityka kontestacji jako nieinstytucjonalny obszar polityki

Punktem wyjścia tej części artykułu będzie niełatwa próba zdefiniowania zjawiska polityki, co pozwoli nam usytuować analizowane tu działania kontestacyjne w szerszym kontekście. To, czym jest polityka, i jak należy ją rozumieć, jest przedmiotem analiz od ponad dwóch tysiącleci, co mogłoby wskazywać, że zjawisko to jest precyzyjnie opisane i zdefiniowane. Jednak chociażby pobieżna analiza uzgodnień dotyczących tego najważniejszego obszaru ludzkiej aktywności pokazuje, że badacze są dalecy od ostatecznego konsensusu w tej sprawie. Ale paradoksalnie, ta, jakby powiedział Stanisław Ossowski, osobliwość nauk społecznych, polegająca na wieloznaczności pojęć i definicji, daje nam większe szanse dla interpretacji tego zjawiska, a tym samym wkomponowania w nie polityki kontestacji.

Klasyczne definicje odnoszą do rozumienia polityki w kontekście państwa. Z języka greckiego *politike* należy rozumieć jako sztukę rządzenia państwem, podobnie jak pojęcie *politea*, które oznacza zorganizowane społeczeństwo pozostające pod władzą polityczną, przede wszystkim państwa¹⁸. Na rzecz takiego rozumienia

¹⁸ A. Bodnar, *Nauka o polityce*, Warszawa 1984, s. 9.

polityki podawano szereg argumentów, między innymi te mówiące, że państwo: obejmuje swoim działaniem praktycznie całe społeczeństwo; stanowi organizację całościową; obejmuje swoją działalnością wszystkie dziedziny życia; tworzy normy prawne, które obowiązują wszystkich obywateli, oraz że jest organizacją najbardziej złożoną i wyspecjalizowaną¹⁹. Nie sposób jednak współcześnie poprzestać na takim rozumieniu polityki, który ignoruje wymiar socjologiczny tego pojęcia, dlatego od XX wieku przestano stosować ten termin tylko w kategoriach kulturowych²⁰. Również w odniesieniu do analizowanego tu działania kontestacyjnego takie rozumienie polityki wydaje się być bezużyteczne. Nawet socjologiczne podejście do polityki sformułowane przez Maxa Webera będzie miało tu ograniczoną wartość eksplanacyjną ze względu na swój mało inkluzyjny charakter. Weber definiuje politykę jako „dążenie do udziału we władzy lub do wywierania wpływu na podział władzy czy to między państwami, czy też w obrębie państwa między grupami ludzi, jakie ono obejmuje”²¹. W obu przywołanych tu przypadkach mamy do czynienia z zawężeniem polityki do instytucji państwowych lub do podziałów społecznych o charakterze klasowym. Współcześnie natomiast kwestia klasowości w życiu społecznym i politycznym, jeśli w ogóle istnieje, nabiera zupełnie innego charakteru niż w XX wieku. Pokróćce przedstawię kilka wybranych propozycji porządkujących rozumienie pojęcia polityki.

Pierwsza z nich wskazuje na pięć możliwych sposobów definiowania polityki²². Może to być: działalność instytucji państwowych; wzajemny stosunek władzy, wpływu i konfliktu; funkcja w systemie społecznym; proces podejmowania decyzji i sposób rozwiązywania problemów. Druga propozycja wskazuje na trzy typy określeń polityki: normatywne, traktujące politykę jako działalność, której celem jest osiągnięcie kompromisu dla dobra ogółu społeczeństwa; behawioralne, w którym polityka oraz związane z nią zjawiska i procesy ujmowane są w kategoriach zachowań politycznych, zwłaszcza osób zajmujących funkcje polityczne; konfliktowe, uwypuklające władzę i panowanie, a przede wszystkim konflikt sił społecznych w sferze wartości²³.

Komentując każdy z pięciu możliwych sposobów definiowania polityki zaproponowanych w ramach pierwszego stanowiska, można powiedzieć, że pierwsze ujęcie bliskie jest klasycznemu rozumieniu polityki i z punktu widzenia polityki kontestacji jest nieużyteczne. Pomija bowiem w całości obszar, w którym ona się rozgrywa. Drugie rozumienie wydaje się uwzględniać oprócz państwa, również obszar społeczny, i lokuje politykę także tam, gdzie mamy do czynienia z konfliktem społecznym, zatem działania kontestacyjne mieściłyby się w tak rozumianej polityce. Trzecie ujęcie kładzie nacisk na funkcje polityki w systemie społecznym,

¹⁹ Tamże, s. 11.

²⁰ M. Chmaj, M. Żmigrodzki, *Wprowadzenie do teorii polityki*, Lublin 1996, s. 15.

²¹ M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, Kraków 1998, s. 56.

²² A.W. Jabłoński, *Polityka. Interpretacje definicyjne*, [w:] *Kategorie analizy politologicznej*, red. A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wrocław 1991, s. 7.

²³ P. Dobrowolski, S. Wróbel, *Wprowadzenie do nauki o polityce*, Katowice 1987, s. 52.

zwłaszcza określania i realizowania istotnych dla społeczeństwa celów. Sądzę, że w kontekście działań kontestacyjnych również nie spełnia ono oczekiwań. Polityka jawi się tu bardziej jako pole działania elit i państwa, niż zbiorowości, choć dopuszcza element negocjacyjny między władzą a społeczeństwem. Kolejne ujęcia traktują politykę jako proces decyzyjny i wydaje się, że ujęcia te również zawężają ją do działań w ramach władzy państwowej, elit politycznych, czy szerzej uczestników gry o władzę. Ostatni, piąty sposób definiowania polityki, wydaje się najlepiej pasować do pojęcia polityki kontestacji. Zawiera on w sobie nie tylko element pozytywnego wartościowania polityki, dostrzegania jej, swego rodzaju, służebnej roli, ale również uwzględnia potrzebę włączania społeczeństwa w określanie kluczowych problemów społecznych. Możliwe jest stwierdzenie, że polityka kontestacji będzie w tym wypadku sposobem zgłaszania takich roszczeń.

Wśród trzech kolejnych porządkujących ujęć, przedstawionych w ramach drugiej propozycji, dwie pierwsze nie wydają się obejmować polityki kontestacji. Pierwsza jest wprawdzie dość ogólnikowa, ale odwołuje się raczej do rywalizacji politycznej i konsensusu na poziomie władzy państwowej, a więc dotyczy wąsko rozumianej polityki. Z kolei podejście behawioralne dotyczy przede wszystkim indywidualnego, a nie zbiorowego wymiaru polityki. Pod rozwagę należałoby wziąć jedynie ujęcie konfliktowe, które odnosi nas do społeczeństwa i zbiorowych form rywalizacji politycznej, ale zorientowanej wokół wartości, co również ogranicza zakres takiego pojmowania polityki.

W związku z powyższymi ustaleniami wydaje się, że najbardziej istotne i pojemne jest podmiotowe ujęcie polityki, gdzie oznacza ona „jedną ze sfer aktywności ludzi dążących do osiągnięcia celów, realizacji planów, spowodowania określonego rezultatu lub doprowadzenia do, zamierzonego najczęściej, stanu rzeczy. Jest zatem dziedziną czynności ukierunkowanych, mających doprowadzić do pojawienia się skutków ponadjednostkowych, mających zbiorowy, grupowy, ogólnospołeczny lub publiczny charakter”²⁴. Pozwala to włączyć w jej zakres politykę kontestacji, jako obszar polityki niezinstytucjonalizowanej. Istnieje także cały szereg innych zalet tego podejścia: (1) nadaje ono kluczową rolę kwestii podmiotowości politycznej, która oznacza suwerenność działań politycznych. Aktorzy polityczni podejmują samodzielne działania, które są wyrazem dążenia do realizacji ich potrzeb, oczekiwań, interesów, ale również żądań; (2) działania polityczne mają charakter świadomy, celowy i racjonalny, reagują na zmianę otoczenia i dostosowują się do bodźców zewnętrznych; (3) pojawia się kwestia zdobywania władzy lub przynajmniej wpływu na władzę, poprzez uczestniczenie w procesie decyzyjnym; (4) działania polityczne mają tu charakter zbiorowy, który nadaje znaczenie podmiotowi politycznemu, i powoduje, że należy się z nim liczyć, ponieważ zyskuje wpływ na politykę dzięki swojemu zbiorowemu charakterowi; (5) w tak rozumianej polityce obecne są przynajmniej dwa podmioty polityczne, indywidualne lub zbiorowe, a relacje między nimi mają charakter powtarzalny, uwzorowany. Oznacza to, że chodzi tu o aktorów

²⁴ S. Wróbel, *Polityka i proces polityczny*, [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2002, s. 23.

instytucjonalnych, którzy pozostają w stosunkach regulowanych prawem, co mogłoby wykluczać zbiorowe działania kontestacyjne. Ale jeśli weźmiemy pod uwagę poczynione wyżej ustalenia odnoszące się do polityki kontestacji oraz to, jak należy ją ujmować, wówczas okazuje się, że takie rozumienie polityki nie wyłącza działań aktorów pozainstytucjonalnych, takich jak grupy protestujących czy ruchy społeczne. Przybliża to jednocześnie tę politykę do pluralistycznego modelu polityki grupowej, według którego grupy społeczne mogą zyskiwać dostęp do procesu decyzyjnego.

Podsumowując ten wątek możliwe jest stwierdzenie, że definicja polityki kontestacji zaproponowana przez S. Tarrowa, Ch. Tilly'ego i D. McAdama mieści się w podmiotowym ujęciu polityki. Z jednej strony wprowadza ona działania nieinstytucjonalne, ale uwzorowane i uporządkowane, w sferę polityki jako takiej, przy jednoczesnej dbałości o to, aby z kręgu zainteresowań nie zniknęło państwo i stosunek władzy, czyli te elementy, które są obecne w węższym, klasycznym czy instytucjonalnym ujęciu polityki. Na rzecz tego stanowiska przemawia też pewne podobieństwo działań i procesów obecnych w polityce kontestacji, które odnajdziemy w polityce konwencjonalnej.

Analogie zjawisk politycznych

Zarówno polityka kontestacji, jak również polityka instytucjonalna posiadają pewne elementy wspólne. Jednym z nich jest sposób wyrażania się aktorów politycznych. Wspomniałem już o kontestacji, która odbywa się w ramach zinstytucjonalizowanej polityki (*contained contention*), gdzie jest prowadzona przez ukonstytuowane i zdefiniowane podmioty, które są rozpoznawalne w sferze publicznej. Natomiast nowi, nierozpoznawalni aktorzy polityczni realizują model transgresyjnego działania kontestacyjnego (*transgressive contention*), takiego które przekracza przyjęte w polityce konwencjonalne metody działania, jednocześnie jest sposobem wchodzenia nowych aktorów politycznych na scenę publiczną.

Istnieją również inne podobieństwa pomiędzy obydwooma wymiarami polityki. Należą do nich logiki, którymi posługują się protestujący w trakcie realizacji swoich celów. Della Porta i Diani wyróżnili trzy takie logiki działania²⁵. Pierwsza z nich to logika liczebności. Według niej protestujący dążą do maksymalizacji liczby uczestników protestów i poprzez ten fakt osiągają bezpośredni i pośredni wpływ na reżim polityczny. Znacząca liczba uczestników tych działań istotnie wpływa również na stopień zakłócenia rutyny dnia codziennego i obniża stopień kontroli władzy nad protestującymi. Ten typ logiki można odnieść do motywacji, jakimi kierują się partie polityczne dążąc do zwiększenia liczby swoich wyborców, co jest oczywistym wyrazem poparcia dla partii politycznej. W ten sam sposób liczba protestujących jest widocznym znakiem poparcia dla liderów protestu. Jednocześnie liderom chodzi o organizowanie wokół danej sprawy większości innej niż ta, która wynika z rozkładu głosów w parlamencie. Mamy zatem do czynienia w tej strategii działania z logiką obecną w ramach demokracji, czyli logiką większości.

²⁵ D. della Porta, M. Diani, *Social Movements...*, s. 173–180.

Można sformułować twierdzenie mówiące o tym, że w ramach omawianej tu logiki istnieje swego rodzaju konkurencja pomiędzy instytucjonalnym i nieinstytucjonalnym wymiarem polityki. Z jednej strony protestujący, zwykle skupiający się wokół ruchów społecznych, są zniechęceni do tego typu działań przez perspektywę wyborów, w związku z tym nie jest przesądzone, że porzucą swoje trwałe poparcie polityczne na rzecz chwilowo organizowanej większości, nawet wtedy kiedy się z tą większością w dane sprawie zgadzają. Z drugiej strony, ukształtowana w drodze wyborów większość, która ma charakter względnie trwały, często nie odzwierciedla dynamiki poglądów społeczeństwa, przynajmniej w niektórych sprawach, stąd protesty mogą wydawać się pociągającą alternatywą.

Kolejną logiką, do której odwołują się protestujący, jest logika szkód materialnych. Jak wskazuje jej nazwa, sposobem wywierania presji przez uczestników działań kontestacyjnych jest czynienie szkód materialnych. Ten typ motywacji może kryć się w zwykłym strajku przemysłowym, kiedy poprzez zaprzestanie produkcji protestujący czynią realne straty materialne swojemu pracodawcy. Podobny sposób myślenia kierował na przykład rolnikami w Polsce w latach 90. minionego wieku i na początku wieku XXI, kiedy wysypywali zboże na tory, lub niszczyli płody rolne. Podobnie na poziomie ponadnarodowym postępowali organizatorzy protestów przeciw Światowej Organizacji Handlu w Seattle w 1999 roku czy antyglobaliści w Genewie w roku 2001. Logika ta ma również swój odpowiednik w ramach polityki instytucjonalnej w postaci najbardziej ekstremalnej, kiedy wyraża się poprzez przemoc polityczną. Podobnie jak w przypadku logiki liczebności może ona rodzić dwojakiego rodzaju reakcje. Z jednej strony może zachęcać do angażowania się coraz większej liczby osób w tego typu działania, zwłaszcza jeśli towarzyszą im dramatyczne wydarzenia (w łagodnej postaci będą to np. aresztowania, a w skrajnych przypadkach nawet ofiary śmiertelne), które pełnią rolę swego rodzaju wyzwalaaczy niezadowolenia społecznego. Z drugiej strony w przypadku eskalacji przemocy może dojść do alienacji zwolenników protestu i wzrostu represji ze strony państwa. Dochodzi wówczas do polaryzacji stron konfliktu i, jak pisze Tarrow, przekształcenia wzajemnych stosunków protestujących i władzy państwowej w „relacje pomiędzy pretendentami do władzy i władzami ze skomplikowanej, wieloaspektowej gry, w dwubiegunową, w której ludzie zmuszani są do wybierania stron konfliktu”²⁶. Niekoniecznie musi to być korzystne dla protestujących, którzy w ten sposób mogą stracić akceptację opinii publicznej dla swoich działań. Posługiwanie się tą logiką wymaga zatem sprawnego balansowania pomiędzy skutecznością działania a akceptacją społeczną dla tych działań. Nabiera to szczególnego znaczenia w sytuacji, kiedy w wyniku działań protestujących mogą ucierpieć niewinni ludzie, dlatego na przykład większość ruchów społecznych odżegnuje się dzisiaj od akcji wykorzystujących skrajne repertuary działań.

Ostatnim typem logiki, do której sięgają protestujący, jest logika postawy świadka. Opiera się ona na poszukiwaniu przez protestujących uznania w oczach potencjalnych zwolenników oraz opinii publicznej, że ich zaangażowanie w protest jest

²⁶ S. Tarrow, *Power in Movement. Social Movements...*, s. 104.

szczególnie silne, czego przykładem ma być gotowość do ponoszenia wszelkich negatywnych skutków podejmowanych przez nich działań. Siła protestujących nie jest budowana w tym przypadku na liczebności czy poczuciu zagrożenia dla istniejącego ładu, ale poprzez moralną przewagę protestujących nad władzą. Przewaga ta wynika z ponoszonych przez protestujących osobistych kosztów uczestnictwa w proteście oraz z gotowości do przyjęcia konsekwencji tego działania. Ten typ logiki jest bliski postawie obywatelskiego nieposłuszeństwa, w ramach której jednostki świadomie decydują się na nieprzestrzeganie prawa, ponieważ to prawo jest według nich niesprawiedliwe, i wykazują pełną gotowość do ponoszenia konsekwencji płynących z tej postawy. Chodzi tu zatem o wywarcie bezpośredniego wrażenia na obiekcie żądań i opinii publicznej, ale bez odwoływania się do przemocy. Uczestnicy takich działań przejawiają równocześnie dużą wrażliwość na wartości. Innym, łagodniejszym przejawem takiej postawy jest zaangażowanie działających osób na rzecz propagowania pewnych wartości. Repertuar działań będzie odwoływał się wówczas do organizowania konferencji, projekcji filmów czy przygotowywania i rozprowadzania czasopism w celu przekonania innych osób do podzielanych przez protestujących wartości. Przybliża to ten typ logiki działania do zasad demokracji uczestniczącej.

Warto dodać, że wymienione tu strategie działania, do których odwołują się protestujący, mogą współwystępować. Zwłaszcza mam tu na myśli logiki liczebności i szkód materialnych czy liczebności i postawy świadka. Protestujący mogą też różnicować logiki w zależności od etapu rozwoju działania protestacyjnego. Jest to zwykle elementem ich szerszej strategii i racjonalnej kalkulacji.

Warto na zakończenie tego wątku dodać, że na poziomie makropolitycznym system polityczny tworzy kontekst dla polityki kontestacji i w nim tkwią jej korzenie. Należy to rozumieć w dwojaki sposób. Po pierwsze, nader często polityka instytucjonalna wyzwala protestacyjną reakcję rozmaitych grup społecznych, i jednocześnie instytucje państwa są adresatem tych działań. Po drugie, system polityczny i instytucje go tworzące budują mniej lub bardziej otwartą strukturę możliwości politycznych, co stymuluje częstość i intensywność akcji protestacyjnych. Mamy zatem do czynienia z trwałą interakcją pomiędzy instytucjonalnym i nieinstytucjonalnym wymiarem polityki.

Zakończenie

W świetle przeprowadzonej analizy można ustosunkować się do postawionego na wstępie problemu przynależności polityki kontestacji do obszaru polityki konwencjonalnej w trojaki sposób.

Bez wątpienia możemy stwierdzić, że polityka kontestacji staje się obecnie coraz bardziej istotnym składnikiem polityki instytucjonalnej, którego nie sposób pominąć. Wskaźnikiem tego jest nie tylko rosnąca liczba działań kontestacyjnych, ale również coraz większe zaangażowanie państwa w ten rodzaj polityki. Powodowane to jest zespołem czynników, które odgrywają znaczącą rolę w rozwiniętych demokracjach ponowoczesnych społeczeństwach. Mam tu na myśli otwartość systemów politycznych, wzrost podmiotowości społeczeństw, wzrastający indywidualizm,

słabnącą rolę podziałów klasowych czy dominację wartości postmaterialistycznych, które odzwierciedlają zmieniającą się oś konfliktów społecznych. Powoduje to wzrost obecności zbiorowych działań kontestacyjnych w wymiarze politycznym, których państwo nie może ignorować.

Fakt, że ten rodzaj aktywności przybiera na znaczeniu, nie świadczy jeszcze, że można go uznać za równoprawny innym elementom przejaw zinstytucjonalizowanej polityki, choć na pewno oznacza to, że nie można go ignorować. Włączenie go w ten obszar polityki ma charakter warunkowy i zależy od tego, jaką definicją polityki się posłużymy. Dla tego zabiegu najlepsze wydaje się podmiotowe rozumienie polityki, które ma charakter stosunkowo szeroki i kładzie nacisk właśnie na podmiotowość ludzką, która jest istotą zbiorowych działań kontestacyjnych. Jednocześnie tak zdefiniowana polityka najpełniej i najbardziej trafnie wydaje się wpisywać w zarysowane powyżej tendencje obecne we współczesnych, najbardziej rozwiniętych społeczeństwach i systemach demokratycznych. Pomimo że dojrzałe demokracje wypracowały zinstytucjonalizowane mechanizmy włączania interesów obywateli w proces decyzyjny, to konieczne wydaje się, aby definiując współczesną politykę przesunąć środek ciężkości i uzupełnić jej aspekt instytucjonalny o komponenty pozainstytucjonalne. Świadczy o tym rosnący potencjał kontestacyjny w najbardziej rozwiniętych społeczeństwach, gdzie protest stał się „normalną” polityką i przestał być reliktem charakterystycznym dla systemów predemokratycznych i półdemokratycznych²⁷. W takim podejściu rozdział polityki na tę instytucjonalną i nieinstytucjonalną został po części unieważniony.

Analizując dorobek teoretyczny badaczy działań protestacyjnych i ruchów społecznych wyraźnie widać, że zbiorowe działania kontestacyjne czy szerzej polityka kontestacji charakteryzują się pewnymi regularnościami i dają się analizować za pomocą trwałych schematów analitycznych. W ich świetle można zaryzykować twierdzenie, że polityka kontestacji na przestrzeni od drugiej połowy XX wieku do dziś, podlega procesowi instytucjonalizacji i zyskuje rangę trwałego elementu konwencjonalnej polityki. Zarysowana jedynie w tym artykule propozycja Sidneya Tarrowa, Douga McAdama i Charlesa Tilly’ego stanowi chyba najbardziej rozwiniętą próbę konceptualizacji tego typu działań, która syntetyzuje europejski i amerykański dorobek naukowy w tej dziedzinie.

Biorąc pod uwagę sformułowane powyżej argumenty, jak również rosnące znaczenie polityki kontestacji we współczesnych demokracjach, warto kontynuować bardziej systematyczne analizy w ramach tego obszaru badań, których celem byłoby łączenie dwóch analizowanych tu obszarów polityki. Wydaje się, że przyjęta tu

²⁷ Dieter Rucht twierdzi nieco inaczej, ale jednocześnie dostrzega rosnącą rolę protestu we współczesnych demokracjach. Jak sądzę, obecnie protest nie jest zagrożeniem dla systemu demokratycznego i nie stanowi swoistego wyzwania dla rządzących. Zmiana otoczenia społeczno-politycznego dla tego rodzaju aktywności, zmiana tak zwanej struktury możliwości politycznych, uczyniła go pełnoprawnym sposobem uczestniczenia w polityce. Dzięki temu możemy mówić raczej o sanacji i rozkwicie protestów we współczesnych społeczeństwach. Por. D. Rucht, *Rosnące znaczenie polityki protestu*, [w:] *Zachowania polityczne*, red. R.J. Dalton, H.D. Klingemann, przeł. T. Płudowski, s. 356.

perspektywa mogłaby być punktem wyjścia dla szerszych analiz, które włączyłyby w pole zainteresowań między innymi takie elementy jak: zachowania i działania polityczne, proces polityczny czy niektóre modele polityki grupowej.

Bibliografia

- Bodnar A., *Nauka o polityce*, Warszawa 1984
- Chmaj M., Żmigrodzki M., *Wprowadzenie do teorii polityki*, Lublin 1996
- della Porta D., Diani M., *Social Movements*, Oxford 1999
- della Porta D., Diani, M., *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, przeł. A. Sadza, Kraków 2009
- Dobrowolski P., Wróbel S., *Wprowadzenie do nauki o polityce*, Katowice 1987
- Jabłoński A.W., *Polityka. Interpretacje definicyjne*, [w:] *Kategorie analizy politologicznej*, red. A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wrocław 1991
- Mały słownik języka polskiego*, Wydanie XI, Warszawa 1994
- Melucci A., *Challenging Codes*, Cambridge/New York 1996
- Rose J.D., *Outbreaks. The Sociology of Collective Behavior*, New York 1982
- Rucht D., *Rosnące znaczenie polityki protestu*, [w:] *Zachowania polityczne*, red. R.J. Dalton, H.-D. Klingemann, T. 2, przeł. T. Płudowski, Warszawa 2010
- Tarrow S., *Power in Movement. Social Movements and Contentious Politics*, (wyd. 2), New York 1998
- The Social Movement Society*, red. D.S. Meyer, S. Tarrow, MD: Rowman & Littlefield, Lanham 1998, s. 1–28
- Weber M., *Polityka jako zawód i powołanie*, przeł. A. Kopacki, Kraków 1998
- Wróbel S., *Polityka i proces polityczny*, [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2002, s. 23
- Zald M.N., McCarthy J.D., *The Dynamics of Social Movements*, Cambridge, Winthrop 1979

Feud politics. Beyond institutional politics?

Abstract

The article is an attempt to present the growing importance of feud politics as an area beyond institutional politics. The issue discussed in the article seems to be up to date, especially in the context of modern day representative democracy crisis. It is possible to say that contestation policy is a connection of sorts between institutional politics and the society and it is a sign of taking public action parallel to traditional politics. The validity of this thesis is dependent, though, on the acceptance of the specific definition of politics itself, as well as definitions of feud and protest politics. The most accurate approach in this matter seems to be the subject-oriented one. It can be said without doubt that contestation politics is becoming an important part of institutional politics which cannot be omitted. This can be seen not only in the growing number of contestation actions, but also in the engagement of the country in this kind of politics. It seems that the perspective accepted in the article allows for further analysis of the subject, which would include such elements as: political behavior and actions, political process, or some models of group politics.

Key words: politics, feud politics, protest, democracy